Łódź, 20/IV 1907 r. **Cena 6 groszy.** Rok X.

№ 90.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 20 kwietnia 1907 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Sulpiciusza M.
Niedz. Opieki św. Józefa.
Pon. św. Sotera i Kaja.
Wt. św. Wojciecha M.
Sr. św. Fidelisa Kap. M.
Czw. św. Marka Ewang.
Piąt. św. Kleta i Marcel.

Wschód sł.: godz. 4 m. 54
Zachód sł.: godz. 7 m. 06
Dług. dnia godz. 14 m. 12

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ – „ 68

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Przegląd polityczny.

Łódź, 20 kwietnia.

Pobyt cesarza Franciszka Józefa I na Hradczynie w Złotej Pradze rozbudził poważne zainteresowanie w sferach politycznych. Nie jest to bowiem zwykła wizyta monarchy, rodzaj grzeczności, wyrządzonej narodowi czeskiemu, lecz milczące uznanie praw historycznych korony czeskiej, podniesienie Pragi do godności stolicy kraju koronnego Habsburgów na równi z Wiedniem i Budapesztem.

Franciszek Józef nie przybył w dniu 16 b. m., jako gość, lecz przeniósł do Pragi rezydencyę swoją na przeciąg dwóch tygodni. Świadczą o tem liczny dwór monarszy, kancelarya dyplomatyczna, obecność następcy tronu, urzędników dworskich i dygnitarzy państwa.

Na zamku w Hradczynie powiewa chorągiew o barwach państwa, prezes ministrów hr. Beck rozpoczął już szereg pogawędek i konferencyj z politykami czeskiemi, a wszystko dowodzi, iż w polityce wewnętrznej Austryi zanosi się na zmiany doniosłe, nieuniknione wobec zaprowadzenia w Austryi systemu wyborczego, opartego na zasadach powszechnego głosowania, który pomimo uprzywilejowania niemców, radykalnie zmieni stosunek partyi w parlamencie i system rządów dualistycznych uniemożebni.

System ten zbankrutował już ostatecznie, a zamienić go może jedynie federacya ludów podległych berłu Habsburgów, jako jedynie zdolna umocnić stanowisko monarchii Habsburgów na zewnątrz i wewnątrz. Zrozumiały to sfery dworskie w Wiedniu, a wyrazem ich zamiarów na przyszłość, nie głoszonych jeszcze «urbi et orbi», lecz już dojrzałych, jest przeniesienie na dwa tygodnie rezydencyi cesarskiej z Burgu na Hradczyn.

Przyjęcie cesarza Franciszka Józefa w Pradze nosiło charakter niezwykle uroczysty, poczynając od powitania na dworcu kolejowym, gdzie przemawiał burmistrz Pragi dr. Gros, a kończąc na Hradczynie, do którego monarcha wjeżdżał przy huku dział, w otoczeniu straży obywatelskiej, oczekiwany przez arcyksięcia Karola Franciszka Józefa i kardynała Skrybensky'ego.

Tegoroczny imponujący wjazd cesarza Franciszka Józefa do Pragi wiele się różnił od wjazdu w r. 1901, kiedy monarcha przybył do stolicy Czech w towarzystwie znienawidzonego przez czechów ministra d-ra Koerbera, pragnącego okrasić wizytą królewską swoją anti-czeską politykę. Wówczas naród czeski powitał dostojnego gościa grobowem milczeniem, teraz owacyami.

Gazeta „Ruś", omawiając pobyt cesarza Franciszka Józefa w Pradze czeskiej, tak pisze:

„Jakież w ciągu sześciu lat zaszły zmiany na korzyść słowian wogóle w Austryi, a czechów w szczególności?

Co wywalczyli sobie czesi ze swych nieprzedawnionych praw historycznych, których z taką energią bronili?

Nic!

Żadnych nie było zmian w istocie rzeczy. Nie uzyskano narodowych zdobyczy.

Niemcy po dawnemu przewodzą i liczą na nadchodzące wybory, które rozpoczną się za cztery tygodnie. Niemcy spodziewają się zdobyć dla siebie 200 mandatów i zgrupować je pod narodowym sztandarem niemieckim. Słowianie, którzy na zasadzie nowego prawa wyborczego mogliby mieć w nowym parlamencie 259 posłów, a tem samem większość przystąpią do wyborów rozbici na partye, bez opracowanego należycie ogólnego planu kampanii, bez energii.

W dalszym ciągu swych wywodów „Ruś" zaznacza, że cesarz Franciszek Józef przybył do Pragi, jako pogromca słowian, witany przez pogromionych z fałszywym entuzyazmem.

Na dowód swych wnioskowań „Ruś" przytacza, iż w nocy w wigilię powitania monarchy jakaś ręka tajemnicza ze wszystkich łuków tryumfalnych, przystrojonych we flagi o barwach słowiańskich, czeskich narodowych i państwowych czarno-żółtych—zerwała trójbarwne flagi a pozostawiła tylko czeskie czerwono-białe i państwowe czarno-żółte.

Z wywodami „Rusi" pogodzić się nie sposób. Czas na zgrupowanie słowian pod trójbarwną chorągwią, którą „Ruś" narzuca słowiaństwu zjednoczonemu w bratniej zgodzie, jeszcze nie nadszedł. I nie nadejdzie prędzej, aż dopiero wówczas, gdy Rosya konstytucyjna szczerze i stanowczo uzna równouprawnienie wszystkich ludów słowiańskich, bez względu na ich byt polityczny i liczebność; na co wszelako obecnie nawet nie zanosi się jeszcze.

W Austryi odbywa się obecnie jedynie walka o zniweczenie hegemonii niemców na korzyść równouprawnienia wszystkich różnoplemiennych i różnojęzycznych ludów monarchii Habsburgów, wśród których słowianie stanowią dominującą większość. Walka ta nieodzownie doprowadzić musi do zamiany dualistycznego ustroju Austro-

Węgier na federalistyczny albo monarchia Habsburgów rozlecić się musi.

Czy zaś pod jej patronatem zgrupuje się zjednoczone słowiańskie, czy też w innej nastąpi to formie—to sprawa przyszłości, może niezbyt dalekiej, ale dziś jeszcze niemożliwej do określenia w sposób choćby prawdopodobny.

W każdym przecież wypadku pobyt dwutygodniowy cesarza Franciszka Józefa na Hradczynie wraz z następcą tronu księciem Ferdynandem jest wypadkiem doniosłym, zwłaszcza w zestawieniu z nadchodzącemi wyborami.

S. J.

O zabójstwo Herzensteina.

Dnia 16-go b. m. sąd powiatowy w miasteczku Kiwenebie po raz czwarty przystąpił do sądzenia sprawy o zabójstwo b. posła Dumy państwowej Herzensteina.

Z obwinionych stanął przed sądem tylko jeden Aleksandrow. Co do innych przeczytano odezwę rosyjskiego ministeryum sprawiedliwości. Okazuje się z niej, że Juskewicz-Kraskowski wyjechał z Petersburga niewiadomo dokąd, miejsce pobytu Bielajewa i Rudzika jest nieznane. Połowcew i Topolew zbiegli z Petersburga niewiadomo dokąd, a Łariczkin, poszukiwany również w sprawie o zabójstwo w Petersburgu robotnika Muchina, niewiadomo gdzie się ukrywa.

Ze świadków nie stawił się tylko Kazarinow, ziemski naczelnik w gub. mińskiej. Gubernator tameczny odpisał, że Kazarinow niewiadomo dokąd wyjechał i na służbę nie wraca.

Zarządzona na prośbę władz finlandzkich rewizya papierów Juskewicza-Kraskowskiego nie dała żadnego wyniku, gdyż w lokalu petersburskim Związku narodu rosyjskiego powiedziano, że Juskewicz nie posiadał tam ani oddzielnego pokoju, ani biurka, ani żadnych rzeczy.

Z innych świadków, trzech: Tracha, Własowa i Komissarowa, członków rzeczonego Związku, sąd nie przesłuchiwał, ponieważ okazało się, że wszyscy trzej byli karani za kradzież.

Podstawą tedy oskarżenia pozostały własne zeznania Aleksandrowa, znane z poprzednich relacyj.

Sąd, po godzinnej naradzie uznał Aleksandrowa za winnego, że wiedząc o przygotowaniach do morderstwa, nie zawiadomił o tem władzy, i skazał go na 5 miesięcy więzienia.

Skazany zrzekł się apelacyi.

Duma państwowa.

Posiedzenie dwudzieste drugie.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej).

Petersburg, d. 19 kwietnia.

Posiedzenie dzisiejsze otworzono o godzinie 2 minut 12 po poł. Prezyduje Gołowin.

Ogłoszono dwa projekty, wniesione do Dumy przez ministeryum oświaty.

Interpelacyę z powodu wydalenia z miasta Groźnego na Kaukazie b. posła do Dumy, Masłowa, zdjęto z porządku dziennego.

Pergament, jako prezes komisyi interpelacyjnej, odczytuje treść interpelacyi z powodu męczarni, zadawanych więźniom politycznym w Ałgaczyńsku.

Uspenskij popiera interpelacyę i z listów, pisanych przez więźniów politycznych, kreśli szczegółowo smutne obrazy życia w ciężkich robotach. Dalej opowiada, jakie prześladowania administracyi więziennej znoszą Sazonów i Spirydonowówna i twierdzi, że ucieczki z więzień w ostatnich czasach powodują nie wzmocnienie dozoru, lecz potęgowanie represyi. W stosunku do więźniów pozostałych mówca sądzi, iż rząd powinien ograniczyć się na izolowaniu przestępców politycznych i zabezpieczyć ich przed zadawaniem kar cielesnych i nielegalnych udręczeń.

Dołgopołow mówi o ruchu wyzwoleńczym.

Prezes dwukrotnie wzywa mówcę, aby opuścił trybunę, a gdy mówca w dalszym ciągu traktuje sprawę ruchów wyzwoleńczych, prezes pozbawia go głosu.

Kelepowskij nie pojmuje, że można wogóle wnosić jakieś interpelacye z powodu, że ćwiczą batami po więzieniach jakichś «waletów kierowych». (W izbie ruch i hałas).

Prezes wzywa Kelepowskiego, aby mówił o legalnem lub nielegalnem postępowaniu władz więziennych.

Kelepowskij oświadcza, że prawo przemawiania z trybuny w Dumie nadał mu Cesarz, a nie prezes Dumy.

Prezes prosi mówcę o zejście z trybuny. (Okłaski w centrum i na lewicy).

Aleksinskij twierdzi, że w prawach rosyjskich zawsze znajdzie się usprawiedliwienie dla postępowania nielegalnego.

Prezes powstrzymuje mówcę.

Aleksinskij woli opuścić trybunę, gdyż nie znajduje słów dla wyrażenia swoich myśli.

Petrowskij nielegalność postępowania miejscowej administracyi stawia w związku z nielegalnością postępowania władz wogóle.

Krupenskij sądzi, że rozważanie kwestyi nie ma celów agitacyjnych, lecz zbadanie sprawy. Namiętność w dyskusyi jest dla niego niepojęta. Każde zabójstwo, z jakiegokolwiek źródła pochodzi, zasługuje tylko na potępienie. Teraz zaczynają to pojmować nietylko z prawicy, lecz i z lewicy kwestya jest jedynie co do prawdziwości doniesień. Jest to dla mnie obecnie zupełnie jasne, że administracya więzienna nie gnębiła więźniów, lecz wprost bała się ich. Wogóle mówca sądzi, że zadaniem posłów jest nie przesiadywać w więzieniach, lecz przeprowadzać reformy drogą prawodawczą. Interpelacyę przyjąć należy, lecz gorączkować się nie potrzeba.

Puriszkiewicz sądzi, że każde zabójstwo jest wstrętne. Jeżeli przytoczone fakty są prawdziwe, w takim razie miejscowa administracya zasługuje tylko na potępienie, tembardziej, że aresztanci polityczni są to ludzie, którzy ucierpieli, aczkolwiek za skażoną ideę, lecz w każdym razie za ideę. Jednak musi być pewna różnica między więzieniem a rajem.

Prezes czyni mówcy uwagę, że postawienie w ten sposób kwestyi jest niestosowne.

Puriszkiewicz przyjmuje tę uwagę i mówi dalej, że niema dwóch obozorów wojujących: rządu i narodu, a jest tylko rząd, sumiennie stosujący treść manifestu październikowego, i przestępcy, podrywający podstawy państwowości. Dla zapobieżenia ucieczkom z więzień wnosi on, aby zwrócić się z interpelacyą do rządu, jakie środki zastosowano, aby ucieczki nie powtarzały się.

Prezes przypomina, że dla wniesienia nowych projektów do Dumy istnieje ustanowiony porządek.

Puriszkiewicz przechodzi do odpowiedzi Uspenskiemu z powodu wypowiedzianego przez niego frazesu: „Biją wszyscy i wszędzie, biją prawdziwi rosyanie". Puriszkiewicz prosi, aby dowieść, na czem jest oparte to oskarżenie i twierdzi, że

---

KRONIKA TYGODNIOWA.

Pan Tadeusz. — Gerwazy i jego mowa w zaścianku. — Maciek nad Maćkami.—Do pracy bracia! — Precz z pokątnymi szynkarzami.— Tęsknota za sprawiedliwością.— Wyrzucony rzemieślnik.

Przestały już być sensacyą dnia ciągłe rozboje, strzelaniny i trupy... bo powtarzają się tak chronicznie i w takiej ilości, że codziennie pisma przynoszą już nie wiersze, ale całe łamy zadrukowane krwawemi wypadkami.

Łódź zmieniła się w dzikie stepy afrykańskie, gdzie ludzi zupełnie niema, są zato krwiożercze zwierzęta: hyeny, tury, pantery, szakale...

Niech żyje rewolucya! —możemy z zadowoleniem zawołać... Znać, że naród żyje i umie walczyć dzielnie. A co, czy nie potężni bohaterowie z za węgła...

I stają mi w myśli słowa wielkiego naszego poety, Adama Mickiewicza, który w ten sposób każe mówić klucznikowi do braci swoich w zaścianku:

...„Gdy cesarz francuski stąd przyciąga, a ztamtąd car ruski, więc wojna; car z cesarzem, królowie z królami pójdą za łby, jak zwykle między monarchami.

A nam czy siedzieć cicho?

Gdy wielki wielkiego będzie dusić, my duśmy mniejszych, każdy swego. Z góry i z dołu: wielcy wielkich, małych mali; jak zaczniem ciąć, tak całe szelmostwo się zwali... I tak zakwitnie szczęście i Rzeczpospolita."

W ten sposób krytykując dawne najazdy, pisał Mickiewicz...

Dziś to samo się dzieje, choć już sto lat bliz ko upłynęło od tego czasu. Bijemy się między sobą, czynimy najazdy ku uciesze naszych wrogów, ku zadziwieniu całej cywilizowanej ludności świata, która szydzi z naszego zdziczenia...

O zbójcy, jakież was matki rodziły?

Czy wy myślicie, że krew przelana waszą ręką nie pomści się na was? Przekonacie się w dalszem swojem życiu i doczekacie się chwil, że ci zamordowani bracia wypędzą z dusz waszych spokój na wieki, jak morderstwo Abla wypędziło na zawsze z raju Kaina...

Historya to stara, jak świat i ciągle się powtarzająca... więc i rezultaty jej są wiadome...

Gore wam, gore!

Są ludzie, którzy patrzą z ohydą na te zbrodnie i z modlitwą na ustach błagają o przebaczenie...

Gdyby stary Maciek z «Pana Tadeusza» ożył, niezawodnie wszedłby w tę gromadę zbrodniarzy i krzyknął z oburzeniem:

— A głupi! a głupi! a głupi wy! Na kim się mełło, na was się skrupi!

To póki o wskrzeszeniu Polski była rada, o dobru pospolitem, głupi, u was zwada! Nie można było, głupi, ani się rozmówić, głupi, ani porządku, ani postanowić wodza nad wami, głupi!

A niechno kto poda osobiste urazy, głupi, u was zgoda!

Precz ztąd!

Bo jakem Maciek, was do milionów kroćset kroci tysięcy fur beczek, furgonów dyabłów!

I krzyknąłby i wygnał te śmiecie, które jednak nie zaniedbałyby dalszej swojej zbrodniczej roboty!...

Tfu.

Ale jestem przekonany, że Łódź otrząśnie się z tego karygodnego przestępstwa.

Cały kraj polski pracuje, rolnik pomimo spóźnionej pory, wychodzi z pługiem w dłoni i z pieśnią:

Kiedy ranne wstają zorze!

i w pocie czoła sieje ziarno... Cała polska przy pracy. W kopalniach warczą kilofy... wszystkie fabryki czynne, jedna Łódź próżnuje... ale już nie długo... Dosyć tej jałmużny. Zdrowy polski robotnik nie wyciągnie więcej po grosz jałmużniczy ręki. On będzie pracował. Za parę tygodni rozleją się gwizdawki fabryczne, szczękną warsztaty i nić snuć się zacznie z samoprzęśnicy! nić wspólnej wytrwałej pracy narodowej.

Dwa lata ostatnie pozwoliły przejrzyć bardzo naszemu robotnikowi, przeszedł on wiele i przeżył jeszcze więcej. Były chwile, że znajdował się on jak ziarnko zboża pomiędzy dwoma olbrzymiemi kamieniami młyńskiemi... ale i z tej próby wyszedł zwycięsko; bo ma dużo moralnych podstaw, bo wyniósł z domu głębokie umiłowanie kraju i głębsze jeszcze uczucie sprawiedliwości.

Wprawdzie, że w mieście czuwają na niego najrozmaitsze hydry, z któremi walczyć musi, ale tak zdrowy, jak nasz organizm pokona wszystko.

Pomiędzy różnemi plagami, trapiącemi robotnika jest alkohol... Wiadomo, że sklepy monopolowe są zamykane o godzinie szóstej wieczorem, po upływie której, nabycie wódki przedstawia pewną trudność, tem więcej zaś w niedzielę i święta, kiedy dzień cały sklepy są zamknięte.

Ale od czego są dobrodzieje ludzkości! Niemal w każdym domu, zamieszkałym przez robotników istnieje sub-monopol, chociaż nie strzeżony przez wojsko, jednak dotąd zupełnie cały i nie słyszeliśmy o żadnym napadzie bandytów na niego...

W sub-monopolu siedzą różni ludzie i sprzedają wódkę rządową z tą różnicą, że zawsze o kilkanaście kopiejek drożej na butelce.

Często też nawet kredytują, ale wtedy wódka jest znacznie droższa. Domyślicie się teraz przyczyny, dla czego tak dużo w Łodzi ludzi pijanych...

Niektórzy tacy sub-monopoliści—chcąc więcej zarobić na wódce, farbują ją najrozmaitszemi sposobami. Wtedy zwykłą „oczyszczoną" sprzedaje się za jakąś lepszą...

Zabarwianie wódek stało się przyczyną, że w Tomaszowie otruto całą rodzinę podobną miksturą.

prawdziwi rosyanie nigdy nie wszczynali gwałtów, lecz tylko odpowiadali na gwałty. Przedstawiciele Związku prawdziwych rosyan liczą w swoich szeregach tysiące milionów. (Ogólny śmiech na sali). Puriszkiewicz: Risum teneatis amici. Jako wice-prezes tego Związku, twierdzę, że nigdy prawica nie dokonała żadnego zabójstwa, a jeżeli wiadomości o pogromach odeskich są prawdziwe, to jest tylko odpowiedź na pogromy z lewicy.

Lutz w imieniu frakcyi październikowców uważa, iż przytoczone fakty jeżeli tylko są prawdziwe, wystarczają do wniesienia interpelacyi.

Aleksinskij, odpowiadając Puriszkiewiczowi, uważa, iż położenie dzisiejsze istotnie wyraża walkę rządu z narodem, a przytoczone fakty w Dumie są jedną z napaści rządu, dokonanych na całej linii. Mniema on, że należy przyjąć interpelacyę, jako stwierdzenie, iż Duma jednoczy się z narodem i z obrońcami ludu.

Chasanow popiera interpelacyę.

Bobrinskij, odpowiadając Aleksinskiemu, zaznacza, że prawica i umiarkowani zamierzają głosować za interpelacyą, kto jednak chce iść wraz z „katorżanami" przeciw rządowi, ten powinien pójść do katorgi, a nie pozostawać tu wśród posłów rosyjskich Dumy państwowej, zebrania prawodawczego. Kończy zaś swoją mowę zaznaczeniem że w drugiej Dumie rosyjskiej nie pozostaną odtąd bez odpowiedzi takie wyrażenia, jak np. nazwanie państwowych przestępców „niewolnikami rządu" i radzi, aby przypomnieć sobie, jaką odprawę otrzymali we francuskiej izbie deputowani, którzy zaczęli przemawiać językiem rosyjskich „oswobodzicieli".

Rodiczew zaleca porzucić namiętne dyskusye i przystąpić do głosowania.

Pergament odczytuje interpelacyę w redakcyi komisyi.

Duma przyjmuje interpelacyę jednomyślnie.

Pergament odczytuje rezolucyę komisyi z powodu interpelacyi o delegacyę generała Taubego i stwierdza, iż komisya nie znalazła dostatecznych powodów do interpelacyi, wzamian czego należy w porządku, wskazanym przez art. 40 ustawy, wymagać od rządu wyjaśnień.

Achromowicz szczegółowo wykłada historyę strejku załóg okrętowych i uważa, że ma ona charakter lokalny.

Struve dowodzi, że strejk ten ma znaczenie nietylko ogólno-państwowe, lecz i ogólno narodowe, i uważa strejk taki za jeden z najpoważniejszych, jakie kiedykolwiek wydarzyły się. Strejk ten związany jest z głodem i z brakiem środków przewozowych na kolejach. W końcu mówca sądzi, że delegacya barona Taubego ma na celu nietylko wywarcie nacisku na robotników, lecz i na przemysłowców, gdyż jak dotychczas, niestety, izby pojednawcze jeszcze nie istnieją.

Kapustin przyłącza się do takiego postawienia sprawy, uważając za potrzebne dodać pytanie, dlaczego rząd w swoim czasie nie przedsięwziął środków w celu zapobieżenia strejkom, gdy spory pomiędzy robotnikami a przedsiębiorcami wyniknęły jeszcze przed otwarciem żeglugi.

Jewreinow i Sagateljan w ciemnych barwach kreślą położenie załóg okrętowych i upatrują w delegacyi Taubego pomoc rządu dla kapitalistów.

Wniesiono i przyjęto wniosek o zamknięciu dyskusyi.

Wniosek komisyi interpelacyjnej w sprawie tej przyjęto jednomyślnie, z odrzuceniem poprawki Kapustina.

Pergament odczytuje Dumie rezolucyę komisyi z powodu interpelacyi o działalności ekspedycyi karnej i nałożenia, bez wskazania przyczyn, kontrybucyi w sumie 45,000 rb. na mieszkańców wsi Łanczhuty.

Ceretelli popiera interpelacyę.

Interpelacyę przyjęto większością wszystkich głosów obecnych przeciw jednemu.

Na porządku dziennym z kolei znajduje się sprawa wyrażenia potępienia dla wszystkich zabójstw rewolucyjnych.

Kuzmin-Karawajew, ze względu na porę spóźnioną, oraz z tej przyczyny, że sprawa jest skomplikowana i wymaga spokojnego rozważenia, proponuje odroczenie obrad nad tym wnioskiem.

Bobrinskij zgadza się zupełnie na pogląd poprzedniego mówcy i proponuje umieszczenie tej sprawy na porządku dziennym następnego posiedzenia, na którem nie byłoby interpelacyi, wywołujących nudy.

Duma jednomyślnie uchwala odroczyć obrady nad tym wnioskiem.

Aleksander Stachowicz odczytuje raport siódmej podkomisyi rugów wyborczych, proponującej unieważnienie wyborów w gub. tambowskiej.

Urusow, który w podkomisyi zastrzegł «votum separatum», w długiej mowie broni swego zdania. (W sali powstaje szmer. Posłowie przechodzą z miejsca na miejsce i głośno a nieustannie rozmawiają. U stołu prezydyalnego rozlega się często dzwonek prezesa).

Kisielew z gub. tambowskiej, zgadzając się z wnioskiem podkomisyi, opartym na poglądach formalnych, wyraża przekonanie, że same przyczyny formalne nie wystarczają do kasacyi wyborów.

Rodiczew mniema, że obowiązkiem Dumy jest wskazać granice tego, co jest dozwolone i co nie jest dozwolone, obowiązkiem jej jest podtrzymać niezatarte u narodu poszanowanie prawa i uczciwości politycznej. Mówca proponuje, aby akta wyborcze odesłać do komisyi do dodatkowego zbadania.

Dołgow wypowiada przekonanie, że kasacya tych wyborów doprowadzi do nowej kasacyi nowych wyborów i pozbawi gubernię przedstawicieli, gdyż nie chce tego gubernator gub. tambowskiej.

Krupienski zwraca uwagę, że nie można przesłać do senatu wyrazenia, zawartego w „votum separatum" Urusowa.

Bobrinskij twierdzi, że wyrażenie Rodiczewa: „oszustwo wyborcze" jest nieużywane w praktyce parlamentarnej. Mówca mniema, że jeżeli takie wyrazy nie są poparte dowodami, to hańbią autora.

Aleksinskij dowodzi, że wybory należy zatwierdzić.

Kisielew nie zgadza się z wnioskiem Rodiczewa.

Stachowicz popiera wniosek podkomisyi bez żadnych zmian, tj. aby skasować wybory 11 osób i aby o nieprawidłowem postępowaniu gubernatora miejscowego zawiadomić radę ministrów.

Rodiczew w sprawie osobistej oświadcza, że jego wyrażenie: «oszustwo wyborcze» jest ścisłem tłumaczeniem francuskiego wyrażenia parlamentarnego „frod electoral."

Duma olbrzymią większością zatwierdza wybory w gubernii tambowskiej i postanawia, aby zawiadomić ministra spraw wewnętrznych o nieprawidłowem postępowaniu miejscowego gubernatora.

Prezes Dumy dołącza, nie odczytując do protokułu posiedzenia protest grupy członków z powodu prawa prezesa udzielania głosu jednym mówcom, a odbierania go drugim.

Odczytano zawiadomienie komisyi budżeto-

Dopiero wtedy pociągnięto do odpowiedzialności tajemnego szynkarza...

Ileż to jednak takich otruć słabszych uchodzi im bezkarnie.

Wytępienie tych domowych szynkarzy powinno wejść na porządek dzienny! boć pijaństwo nie tylko rujnuje zdrowie, nie tylko krzywdzi rodzinę, ale się staje matką wszelkiego występku.

Chciałem już podkreślić moją kronikę, gdy do redakcyi poczęli wchodzić coraz to nowi ludzie w bluzach robotniczych.

— Czego panowie sobie życzą? — pytam ich ze zdziwieniem.

— Przynosimy protesty od stronnictwa N. D., S. D. i P. P. S, że my, robotnicy, więcej mordów nie chcemy i na te morderstwa nie wpływamy.

— Kogoż podejrzewacie państwo?

— Najemników — brzmiała odpowiedź... — Panie, powtarzał nam jeden z przybyłych—niedawno widziałem tych bohaterów w obszarpanem ubraniu, dziś ci sami chodzą wystrojeni, jak panicze. Mordują po dwa ruble od sztuki, taniej, niż rzeźnia łódzka pobiera za zabicie jednego wołu...

— Ho, ho! — pomyślałem sobie — dawnoż to skrajne partye wymyślały w proklamacyach na «Rozwój», który gromił te morderstwa? Nie szczędzono mu najgorszych epitetów, kiedy przed dwoma tygodniami wystąpił z artykułem «Czerwona sotnia», a teraz przekonały się wszystkie stronnictwa, że nie robotnik tu działa, lecz jakieś męty społeczne, o których ciągle piszemy...

I oto rozsądek w naszym polskim robotniku wziął górę nad wszelkiemi podjudzeniami partyjnemi, więc rzekł jednego dnia:

— Dość tych mordów!

I wyciągnął dłoń jeden brat do drugiego i zawołał:

— Nie będziemy się mordować!

A za nimi tysiączne echo powtórzyło:

— Nie będziemy!...

Posypały się w redakcyi protesty, a w fabrykach przysięgi i jeżeli one są szczere, jestem przekonany, że morderstwa wkrótce ustaną zupełnie.

Sąd robotniczy nie dopuści do morderstw.

W piątek po południu duża część fabryk łódzkich stanęła, a pracownicy rozmaitych stronnictw na wspólnej naradzie podali sobie ręce, aby położyć tamę niegodnym napadom!

Może w ten sposób rozumując, przeceniam umowy łódzkich mieszkańców i obywateli, może ich nie rozumiem, chociaż zawsze wierzyłem polskiemu robotnikowi o wiele więcej, niż kamienicznikowi, którego nie mogę namówić na dwie rzeczy: aby kupił motor gazowy lub elektryczny do pompowania wody i aby utrzymywał dom i podwórko w porządku...

Wszelkie próby w tym względzie nie dały żadnego dodatniego rezultatu, ba, nawet nie wpłynęły na to, żeby kloaczne nieczystości były wywożone z miasta w zamkniętych hermetycznie beczkach.

Okazuje się, że do przeprowadzenia tak ważnej hygienicznej zmiany nie pomagały nawet instrukcye byłego gubernatora, zabraniające wywożenia nieczystości na sąsiednie pola, jeżeli nieczystości te nie będą wpierw zdezynfekowane proszkiem torfowym.

Aby przeprowadzić bodajby tak pospolitą reformę, okazuje się niezbędnym samorząd, bo póki tego nie będzie, każdy obywatel-niechluj... dla oszczędzenia paru groszy za opróżnianie dołów będzie truł nietylko swoich mieszkańców szkodliwemi wyziewami, ale nawet zanieczyszczał i tak już ciężkie powietrze na ulicach naszego grodu...

Mieszkańcy całego kraju czekają na ten samorząd z takiem upragnieniem, jak robotnicy łódzcy na zakończenie lokautu i ukrócenie mordów. Wszyscy jednakową żywią nadzieję—wszyscy wypatrują niecierpliwie tej zbliżającej się chwili...

Teraz tylko zachodzi pytanie, czy naprawdę ten samorząd wisi już w powietrzu i czy stronnictwa polityczne robotników szczerze zapragną zgody, która tak niezbędna dla sprawy robotniczej...

Ale Łódź to niezwykłe miasto... Tu przyjeżdżają różni interwierzy i piszą o niej na poczekaniu najrozmaitsze artykuły... a potem łodzianin, czytając je, albo się śmieje serdecznie, albo gniewnie rzuca się na lekkomyślność prasy...

Oto zarzucił niedawno jeden z takich przygodnych korespondentów Chrześciańskiej demokracyi, że uprawia politykę.

Zaręczyć możemy, że celem Chrześciańskiej demokracyi, to poprawa bytu ekonomicznego stowarzyszonym. «Rozwój» w tej kwestyi napisał już cały szereg artykułów, że robotnik powinien taniej swoje życie urządzić, a to uskutecznić może przez zaprowadzenie największych oszczędności.

Chrześciańska demokracya wychodząc z tej zasady, że w zdrowem ciele zdrowa dusza, postanowiła sobie za cel doprowadzić tak administracyę funduszów robotniczych ciężko zapracowanych, aby robotnik za najtańsze pieniądze jaknajlepiej mógł się odżywiać i rzeczywiście usiłowania te powoli dobre poczęły osiągać w tym kierunku rezultaty. Tymczasem korespondenci pism stworzyli z tego związku związek polityczny...

Być może, że kiedyś ta demokracya stanie się i związkiem politycznym, dziś jednak inne ma zupełnie cele przed sobą...

Nie piszę tu obrony dla demokracyi Chrześciańskiej, która sama da sobie w tym kierunku radę, zaznaczam raczej, że korespondenci nie osiągną dodatnich rezultatów, jeżeli nie znając Łodzi, będą pisali o niej artykuły pod wpływem dorywczych wrażeń...

Polska sprawa przedstawia się jednakowo w Warszawie, Lublinie, Kaliszu, Kielcach, nawet miastach galicyjskich... Łódź jest inną niż cała Polska... i dlatego tętno narodowe trudniej tu odczuć, a tembardziej po kilku wizytach u pewnych przedstawicieli należycie odtworzyć.

G-wont.

wej o trudnościach, jakie spotyka, ponieważ minister skarbu odmówił zakomunikowania dzienników komisyi, złożonych z przedstawicieli zarządów.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6 m. 31.

Następne posiedzenie dnia 22 b. m.

Na porządku dziennym interpelacya w sprawie więzienia w Rydze i obrady nad sprawą rolną.

Uchwały robotników.

Nieustające morderstwa pojedyńczych ludzi w Łodzi przez jakieś ciemne osobistości pobudziły nas, robotników przędzalni Hirszberga i Wilczyńskiego, do urządzenia wspólnej konferencyi. Na zebraniu tem w dniu wczorajszym, mając w swoim składzie wszystkie partye robotnicze (P. P. S., S D. i N. D), zdecydowaliśmy jednogłośnie dać wyraz pogardy dla niecnych prowokatorów. Widząc zaś, że mordy te końca nie mają, pomimo licznych protestów w partyach i że padają ofiary wszelkich poglądów, przekonań i wierzeń, przypuścić tylko możemy jakieś podłe machinacye niewiadomych nam ludzi, chcących mordami, przez płatnych zbirów dokonywanemi, doprowadzić do bratobójczej walki między robotnikami. Przeciwdziałać temu wszelkiemi sposobami jest obowiązkiem każdego z nas i wszystkich razem. Godzimy się też na powszechną robotniczą konferencyę w tej sprawie, a coby na niej uchwalonem zostało, każdy z nas poprze czynem.

W jedności siła! Niepodobna aby ogół robotniczy nie potrafił obezwładnić tych wyrzutków społeczeństwa. Niech żyje solidarność, sprawa naszej ojczyzny, a w niej i sprawa robotnicza! Precz z prowokatorami!

*

My, robotnicy fabryki Klatzlera, oraz Mazo, Jekiel et Szwajkiert, Miller i Michel, na wspólnej konferencyi, złożonej z robotników N. D, P. P. S., frakcyi rew. P. P. S. i Chrześciańskiej Demokracyi w dniu 20-tym kwietnia uchwaliliśmy gorący protest przeciwko walkom bratobójczym, które są niegodne polskiego robotnika i które nas pokrywają hańbą przed całym światem cywilizowanym.

Więc postanawiamy czynem i przykładem wpływać na naszych towarzyszów i kolegów, jak do tej pory pracowaliśmy zgodnie i wspólnie, pragniemy pracować tak zawsze. Jednocześnie obowiązujemy się wywrzeć nacisk na zarządy swych partyi i przedsięwzięcie środków, w celu zakończenia tych walk, na usunięcie tej zbrodniczej działalności, która tyle krwi robotniczej wytoczyła. Wszystkie partye, czy to za odezwy, czy też za artykuły pomieszczane w swych organach, a podburzające jednych robotników przeciwko drugim, lub fałszywie oświetlających sytuacyę—potępiamy.

Piętnujemy tych morderców, którzy w tak bezecelny sposób mordują swych braci.

Hańba, hańba mordercom!

Precz ze skrytobójcami!

Precz z walką skrytobójczą!

Pragniemy jedności i spokoju. Niech żyje jedność wśród robotników!

*

My, robotnicy firmy Markus Cohn z partyi: P. P. S., S. D., P. P. S frakcyi i N. D., uchwalamy, a zarazem oświadczamy, że będziemy w jaknajenergiczniejszy sposób zwalczać wszystkie objawy walk bratobójczych, albowiem nie leżą one w interesie klasy robotniczej, lecz przeciwnie, są one plagą osłabiającą siłę i solidarność naszą, z której korzystać będą tylko wrogowie klasy robotniczej, jak burżuazya, rząd i t. d.

Oświadczamy zarazem, że będziemy demaskować wszystkich zabójców i odpowiednio, jak na to zasługują, karać, a tem samem zwracamy się do was robotnicy Łodzi krzyknijcie głosem oburzenia na wszystkich zabójców, wznieście okrzyk na cześć idei naszej.

Niech żyje solidarność robotników.

*

My zebrani robotnicy niżej podpisanykh fabryk, członkowie partyj N. N., P. P. S. i S. D. zważywszy, że mordy, które mają miejsce w Łodzi, są wywoływane przez wrogów klasy robotniczej i mają na celu zatracenie w nas solidarności siły i miłości bratniej; że walk tych my, robotnicy, bez różnicy przekonań partyjnych ani nie wywołujemy, ani pragniemy — wyrażamy nasze oburzenie tym, którzy te walki wywołują.

Zwracamy się do was, robotnicy wszystkich fabryk. Pójdźcie za naszym przykładem i podajcie sobie bratnią dłoń i wy rozumniejsi wpływajcie na spółtowarzyszów mniej rozumnych moralnie, ażeby raz się przestała lać krew robotnika.

Hańba tym, którzy się chcą kąpać w krwi naszej!

Ogół robotników fabryk
Jurakowskiego, Guzego i Peszla et Fiszera, Likiera et Fiszera, Gliksmana.

*

My, robotnicy fabryk A. Prussaka, A. Tykocinera, Zimmermana i Kohna, Kadlera z partyj N. D., P. P. S., P. P. S. frakcya i S D. na wspólnem wiecu postanowiliśmy wyrazić ostry protest przeciwko mordom dokonywanym na ludziach odmiennych przekonań. Stanowczo zawsze będziemy potępiać i przeciwdziałać walkom bratobójczym, które są dokonywane przez skrytobójców i wrogów klasy robotniczej.

Przekleństwo mordercom!

Niech żyje jedność, równość i zgoda!

Niech żyje robotnik polski!

Łódź, d. 19/IV 1907 r.

*

Robotnicy fabryk J. Heinzla i Czamańskiego uchwalili następującą rezolucyę:

My, robotnicy, należący do partyi S D., P. P. S., P. P. S. (frakcya), N. D. i do związku narodowego robotniczego podaliśmy sobie wspólnie dłoń, protestujemy przeciw terorystycznym mordom, wzywamy do braterstwa!

Wzywamy tych, którzy w zaślepieniu toczą krwawy bój, mordują swego własnego brata, zabijają sami siebie i całą swą rodzinę, aby zaprzestali walki. Ogół robotniczy niema nic wspólnego z działalnością bandytów. Robotnicy wyżej wymienionych fabryk zwracają się do ogółu robotników, aby współdziałali im, aby robotnicy wszystkich fabryk z nimi się solidaryzowali.

Robotnicy fabryk J. Heinzla i Czamańskiego.

*

My, robotnicy, z fabryki B. Wachsa, Brauna Harwicza i Cukiera uchwaliliśmy rezolucyę na warunkach tych, że potępiamy wszelkie walki bratobójcze. Wzywamy, aby więcej fabryk się porozumiewało do zgody braterskiej

Precz z anarchią! Precz z walkami bratobójczemi! Niech żyje jedność robotnicza.

Członkowie z partyi N. D., P. P. S. frakcyi rew., P. P. S. lewicy i S. D., robotnicy wyżej wymienionych fabryk.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIANSKIE. Dziś Drogomiła. Jutro Strzeżymira.

TEATR VICTORIA. Dziś po raz pierwszy „Nad Pilicą" St. Łapińskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Dziecię straganiarki" Blaua i Taufsteina Początek o godz 8 wieczorem.

— Jutro przedstawienie amatorskie p. n. „Konopnicka dla dzieci." Początek o godz. 3 po poł.

— W poniedziałek benefis Fr. Stróżewskiego „Podróż po Warszawie" Szoberta. Początek o godz. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Obrona Częstochowy," Juljana z Poradowa. Początek o godz. 3 po poł.

ODCZYTY. Dziś odczyt Feldmana „O rozwoju ideału polskiego w XIX wieku", Dzielna 18, o godz 8 wieczorem.

— Jutro na rzecz T. K. O. odczyt M. Sierpińskiej „Historya żydów w Polsce," Dzielna 18, o godz. 6 po poł.

LIRA (Nawrot 38) Jutro wieczornica. Początek o godz. 6 po poł.

ZEBRANIA Dziś zebranie członków Towarz. popomocy dla austryacko-węgierskich poddanych w sali Grand-Hotelu, o godz. 8 wieczorem.

— Dziś ogólne zebranie członków Tow. nauczycieli chrześcian, Konstantynowska 5, o godz. 6 po poł.

— Jutro ogólne zebranie Koła śródm. P. M. S., Wodna 9, o godz. 3 po poł.

— Jutro zebranie czeladników malarskich, Nawrot 38, o godz 3 po poł.

— Jutro ogólne zebranie członków III kasy pogrzebowej, Mikołajewska 54, o godz 2 i pół. po poł.

—:—:—:—

KRONIKA.

Zdrowie posła. Dziś rano otrzymaliśmy depeszę z Petersburga, że poseł miasta Łodzi A. Babicki czuje się lepiej. Po krwotoku płucnym odwieziony został do kliniki, gdzie pielęgnuje go kilku lekarzy.

Adwokat A. Żelazowski otrzymał pod datą 18 b. m. od posła ziemi płockiej, adwokata przys. Henryka Konica list treści następującej:

„Czuję się w obowiązku zawiadomić Szanownego kolegę, że wczoraj, t. j. dnia 17 b. m., zasłabł kolega Babicki, a mianowicie zaczął pluć krwią. Położył się oczywiście do łóżka, a dziś z porady lekarzy, między innemi posłów, d-ra Harusewicza i Lissowskiego, odwieziono go do domu zdrowia. Wogóle zaś panuje przekonanie, że skoro tylko względnie wydobrzeje, będzie musiał wrócić do kraju i udać się do jakiegoś sanatoryum."

Towarzystwo opieki nad dziećmi. Wczoraj o godzinie 8-ej i pół wieczorem, w lokalu przy ulicy Dzielnej № 31, odbyło się posiedzenie zarządu powołanego do życia gniazda warszawskiego Towarzystwa opieki nad dziećmi. Przewodniczył dr. L. Fankanowski.

Przedewszystkiem odczytano list głównego zarządu Towarzystwa opieki nad dziećmi, w którym tenże proponuje przyjazd członków zarządu łódzkiego gniazda do Warszawy, w celu zaznajomienia się z prowadzeniem instytucyi.

Postanowiono udać się do Warszawy w tygodniu nadchodzącym i wyjaśnić stosunek do Towarzystwa warszawskiego, mianowicie w ten sposób, iż oddział łódzki chce być samodzielną jednostką, tylko względnie zależną od Warszawy, w tem znaczeniu jak np. tutejszy oddział warszawskiego Towarzystwa Hygienicznego.

Dalej zaproszono p-nę M. Karpowiczównę do przyjęcia udziału w pracach zarządu.

Omawiając sprawę zorganizowania hoteliku, dr. Fankanowski zakomunikował zebranym, iż upatrzony dom przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Czerwonej nadaje się zupełnie na ten cel. Dom ten, znajdujący się w dobrym stanie, składa się z jedenastu pokojów. Postanowiono dom ten wynająć, zobowiązując się płacić rocznej dzierżawy 1,000 rubli. Właściciele tego domu pp. Geyerowie przeznaczyli rb. 250 na odnowienie lokalu.

Do zawarcia kontraktu zarząd upoważnił pp.: ks. Karola Szmidla, dr. L. Fankanowskiego, Jętkiewiczową i Dawidową Silbersteinową.

Wybrano również komisyę dla ostatecznego urządzenia wewnętrznego hoteliku, w skład której weszli pp.: Krzykowska, Karpowiczówna, M. Hertzowa, dr. Adalf Landau, dr. W. Jasiński i dr. Schoeneich.

Następnie dr. Brudziński poruszył sprawę zaopiekowania się choremi dziećmi. Postanowiono wejść w stałe stosunki ze szpitalem dziecięcym Anny Maryi i zaabonować tymczasem dwa łóżka, któremi Towarzystwo będzie rozporządzać. Tym sposobem Towarzystwo będzie mogło umieszczać w szpitalu chore dzieci.

W razie, gdyby członek Towarzystwa miał kandydata, wymagającego koniecznego leczenia w szpitalu, przedstawia tego kandydata członkowi zarządu (lekarzowi), a z chwilą otwarcia hoteliku lekarzowi Towarzystwa, którzy kwalifikują chore dziecko do szpitala.

Szczegółowe omówienie sprawy powołania do życia sekcyi szpitalnej odłożono do następnego posiedzenia.

Dalej postanowiono zorganizować tymczasowo jeden okrąg i przygotować się do organizacyi innych okręgów.

Do organizacyi wybrano dr. Brudzińską, Krzykowską, d-ra L. Fankanowskiego i Nakielskiego, którzy do współudziału w pracach zaprosili również poprzednio wybraną komisyę organizacyjną.

Członek zarządu, pastor Gundlach, zgodził się przyjąć obowiązki kasyera od d. 15 maja r. b. Do tego zaś czasu obowiązki skarbnika pełnić będzie dr. Adolf Landau.

Następne posiedzenie zarządu odbędzie się w dniu 26 b. m., o godzinie 8 i pół wieczorem (Dzielna № 31).

Przypominamy, że do zapisu na członków Towarzystwa wyznaczono punkty następujące: 1) kancelarya kościoła św. Krzyża, 2) kancelarya kościoła św. Anny, 3) kancelarya sądu na Bałutach, 4) kancelarya Szkoły handlowej (Długa № 45), 5) w mieszkaniu d-rowej Brudzińskiej (Spacerowa № 27) od godz. 2 do 5 po południu, 6) u p. Dawidowej Silbersteinowej (Wólczańska 19) od godz. 11 do 3 po południu, 7) u d-ra W. Jasińskiego (Piotrkowska 163) od godz, 4 do 6 po południu, 8) u d-ra Fankanowskiego (Piotrkowska 260) od g. 5 do 6 po południu, 9) u d-ra Adolfa Landaua (Piotrkowska 81) od godz. 4 do 5 po południu, 10) u inżyniera Nakielskiego (Piotrkowska 271) i 11) w sklepie Rosenbluma (Nowy Rynek № 6).

Zapisywać się można na członków od dnia 20 b. m.

Uniwersytet ludowy P. M. S. W dniu jetrzejszym odbędą się następujące wykłady: w sali majstrów fabrycznych (Nowy Rynek 6) o godz. 5 po poł estetyka (wykład przedostatni, p. Rachlewicz); o godz 6 ekonomia polityczna, czyli gospodarstwa państwowe (adw. Borowski); w sali fabr. Geyera (Piotrkowska 297) o godz. 2 i pół anatomia i fizyologia (o oddychaniu, dr. Rząd); o godz. 4 kosmografia (nauka o gwiazdach, p. Jętkiewicz); w szkole p. Graczyka o godz. 11 rano buchalterya (system amerykański, p. Śliwiński). Wykład historyi i literatury (p. Stokowska) nie dojdzie do skutku z powodu choroby prelegentki.

Koło rodziców i wychowawców. Czytelnia i wypożyczalnia «Koła rodziców i wychowawców» została otwarta; z pism pedagogicznych członkowie korzystać mogą na miejscu we wtorki i soboty od godziny 3 ej do 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa Hygienicznego (Dzielna № 13).

Książki wydawane będą w najbliższym czasie po uporządkowaniu katalogu i oprawianiu nabytych książek. Koło rodziców i wychowawców zwraca się do ofiarności publicznej, prosząc o nadsyłanie dzieł treści pedagogicznej i hygienicznej w też same dni i pod tym samym adresem (Dzielna № 13).

Odczyt p. Sierpińskiej. Odczyt p. Sierpińskiej o historyi żydów w Polsce ropocznie się nie o godzinie 8, jak pierwotnie oznaczono, lecz o godzinie 6 po południu.

Mordy. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o napadzie na Adama Pokorskiego, dziś podajemy bliższe szczegóły. Pokorski w fabryce K. Kaszuby, przy ulicy Drewnowskiej, pracował w charakterze majstra. Wczoraj o godzinie 12-ej w południe, kiedy Pokorski miał z kantoru wyjść na obiad, do kantoru wpadło 3 wyrostków, którzy dali 6 strzałów, wskutek których 35 letni Adam Pokorski został zabity na miejscu, ranieni zaś Józefa Królaszek i Franciszek Szymański.

— O godzinie 12-ej i pół na ulicy Drewnowskiej № 61, czterema wystrzałami z rewolweru został ciężko raniony 17-letni Wacław Kwiatkowski, zamieszkały przy ulicy Drewnowskiej pod № 63. Po udzieleniu rannemu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia odwieziony on został do szpitala fabrycznego Poznańskich.

— O godz. 7-ej wieczorem ulicą Brzezińską przechodzili bracia Jankiel i Abram Pukacze; około domu № 70 jacyś nieznani im ludzie z chodnika po drugiej stronie ulicy poczęli do nich strzelać z rewolwerów, 26-letni Jankiel Pukacz został zabity na miejscu, a brat jego Abram ciężko ranny. Zwłoki zabitego przewieziono do mieszkania przy ul. Łagiewnickiej pod № 6, a Abrama lekarz Pogotowia w stanie groźnym odwiózł do szpitala Poznańskich.

O godzinie 8 wieczorem przy ul. Dworskiej, przed domem № 11 do przechodzącego 29-letniego Egmunda Fellera dano parę strzałów rewolwerowych. Feller padł trupem na miejscu. Zabity znajdował się pod dozorem policyi siedział w więzieniu za zabójstwo, o które był posądzony, lecz z braku dowodów został uwolniony. Zwłoki Fellera jacyś młodzi ludzie przywieźli dorożką do I cyrkułu, skąd rodzina zabrała je do mieszkania przy ulicy Pfeifra № 7.

— Wczoraj o godzinie 6½ wieczorem na ulicy Fabrycznej przed domem № 19 napadnięty został przez dwóch ludzi i wystrzałami z rewolweru zabity robotnik 56-letni Leon Nawrocki. Zabity mieszkał z żoną przy ul. Wodnej № 20.

— Dziś rano znów powtórzyły się wypadki napadów i mordów. O godz. 7 rano, gdy robotnik fabryki Barcińskiego, 30-letni Stanisław Besser, przechodził przez ulicę Widzewską przed domem nr. 169 napadło na niego trzech ludzi i dało strzały rewolwerowe. Kule ugodziwszy w głowę i piersi, położyły Bessera trupem na miejscu. Besser, narodowiec, padł z ręki robotnika, należącego do partyi skrajnej. Ciało zabitego umieszczono w trupiarni szpitala Tow. akc. K. Scheiblera. Besser pozostawił żonę, zamieszkałą przy ul. Widzewskiej nr. 148.

Aresztowania. Wczoraj wieczorem patrol wojskowy 61 włodzimierskiego pułku piechoty aresztował w obrębie gminy Chojny 17-letniego Franciszka Poterała, zamieszkałego przy ul. Rzgowskiej № 41, przy którym znaleziono proklamacye. Aresztowanego odesłano do rozporządzenia naczelnika powiatu łódzkiego, gdyż schwytano go na terytoryum powiatu.

— Patrol wojskowy aresztował Michała Hertza (zamieszkałego na ulicy Targowej № 33) przy którym znaleziono rewolwer systemu Smitha i Wessona. Po sprawdzeniu okazało się, że Hertz posiada pozwolenie gubernatora piotrkowskiego za № 174, wobec czego Hertza wypuszczono niezwłocznie na wolność.

— Dziś, o godzinie 10 i pół rano, na ulicy Konstantynowskiej przed domem № 38, podoficer żandarmeryi zatrzymał przechodzącą młodą dziewczynę, która niosła koszyk na ręku. Po przyprowadzeniu aresztowanej do 2-go cyrkułu w koszyku znaleziono dużą paczkę proklamacyi. Aresztowaną jest 20-letnia Katarzyna Koszek, zamieszkała przy ul. Przejazd № 31.

Strzały. Wczoraj o godzinie 7 i pół wieczorem, kiedy patrol wojskowy przechodził ulicą Oficerską, spostrzegł młodego człowieka z rewolwerem w ręku. Patrol kazał owemu człowiekowi stanąć, lecz ten rozkazu nie usłuchał i począł uciekać, wtedy patrol dał 2 strzały. Kula przebiła palto uciekającego i raniła go lekko w łokieć, wtedy ów człowiek palto rzucił z siebie lecz został zatrzymany i odprowadzony do I cyrkułu, gdzie stwierdzono iż jest to 20-letni Antoni Wasiak.

— Na ulicy Aleksandrowskiej przez patrol wojskowy został raniony 20-letni Jan Dalger.

Bandytyzm. Wczoraj do sklepu towarów kolonialnych Semelke, na rogu ulic Piotrkowskiej i Radwańskiej przyszło kilka osób i przedstawiwszy się za należących do partyi skrajnej i zażądali 50 rb. na cele partyjne.

Przybysze grozili rewolwerami. Pan Semelke wydał 21 rb., poczem nieznajomi opuścili sklep.

Napad. Dziś, o godz. 7 rano, na szosie Rokicińskiej nr. 21 na przechodzącego robotnika fabryki Heinzla i Kunitzera Szymona Bienieckiego, lat 29, napadło dwóch ludzi, którzy ostremi i tępemi narzędziami zadali mu kilka ciężkich ran. Po opatrunku, dopełnionym przez lekarza Pogotowia, ranny odwieziony został do szpitala fabrycznego Heinzla i Kunitzera.

Kradzież. Przy ul. Wschodniej nr. 9 Chaimowi Blanko skradziono z szafy 1000 rb. gotówką.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś wieczorem w teatrze Victoria wystawiony zostanie po raz pierwszy dramat z czasów Księstwa Warszawskiego „Nad Pilicą“ Stanisława Łapińskiego.

Jutro wieczorem „Dziecię straganiarki“ operetka M, Blaua i Taufsteina.

W teatrze Wielkim po południu „Obrona Częstochowy“ Juliana z Poradowa.

We wtorek wieczorem w teatrze Victoria na benefis Franciszka Stróżewskiego „Podróż po Warszawie“ Szoberta.

Wieczór orkiestrowy odbędzie się jutro o godzinie 6 po południu w «Lirze». Program bardzo interesujący, urozmaicony komedyjką, reżyserowaną przez p. W. Glogera. Następnie odbędą się tańce, prawdopodobnie po raz ostatni w tym sezonie.

Dochód z wieczoru przeznaczony będzie na zakup instrumentów muzycznych dla orkiestry smyczkowej.

Z ostatniej chwili.

Dziś, o godz. 2 i pół po poł. został zabity na rogu ul. Wólczańskiej i Benedykta artysta malarz Grejnert, nauczyciel gimnazyum polskiego.

OFIARY.

Na Macierz Szkolną.

Rb. 21 kop. 80, jako część długu robotników fabryki maszyn J. Arkuszewski, nie potrąconego im przez fabrykę przy ostatecznym obrachunku po porozumieniu się z robotnikami.

Na Towarzystwo krzewienia oświaty.

Rb. 21 kop. 80, jako część długu robotników fabryki maszyn J. Arkuszewski, nie potrąconego im przez fabrykę przy ostatecznym obrachunku po porozumieniu się z robotnikami.

Z WARSZAWY.

(Telefonem).

Aresztowano dziś redaktora „Jutra", Zygmunta Sachnowskiego i współpracownika tegoż dziennika Powojczyka. Z powodu tego dziś dziennik nie wyjdzie. Wydawca p. Wincenty Biskupski, stara się, aby w dniu jutrzejszym mogło ukazać się „Jutro".

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
19/IV 1 pp.	735.4	+ 4.7	67	Pc Z 5	Z dnia 19/IV Temperatura max +8.4° C. Temperatura min +0 5° C. Opadu 0.0
19/IV 9 w.	737.3	+ 3 2	80	Pc Z 5	
20/IV 7 r.	740.8	— 0.2	85	Pc 5	

Z LITWY I RUSI.

Katolicyzm. Według sprawozdania dyecezyi rzymsko-katolickiej mohylowskiej w roku 1906 w obrębie tej dyecezyi z wyznania prawosławnego na katolickie przeszło 20,006 osób, z tej liczby w gub. minskiej 13,413, w wileńskiej 628, grodzieńskiej 187, w witebskiej 4,303 i mohylowskiej 815 osób.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 19 kwietnia. Na naradzie dyrektorów szkół wyższych, odbytej pod przewodnictwem ministra oświaty, oświadczono się za utrzymaniem centralnego organu studenckiego i innych organizacyi studenckich do spraw wyłącznie naukowych studenckich, za utrzymaniem sądu dyscyplinarnego profesorskiego, obecnie w większości zakładów szkolnych nie istniejącego i za zniesieniem obowiązku noszenia mundurów przez studentów. Opracowanie projektu ustawy sądu dyscyplinarnego ministeryum pozostawia samym radom.

Petersburg, 19 kwietnia. Senat rozpoznawał protest podprokuratora moskiewskiej izby sądowej przeciw wyrokowi w sprawie zbiegowiska, przy którym stawiono opór zbrojny w domu Fidlera i skasował wyrok izby, która uniewinniła 80 oskarżonych. Senat postanowił oddać sprawę do ponownego osądzenia.

Petersburg, 19 kwietnia. W radzie lekarskiej utworzono komisyę do rozpoznania projektu reorganizacyi zarządu lekarsko-sanitarnego w państwie. Jest zamiar organizacyę lekarsko-sanitarną powierzyć samorządowi.

Białystok, 19 kwietnia. Miejscowy komitet terytoryalistów otwiera biuro pomocy dla emigrantów i informacyi dla żydów, pragnących kraj opuścić.

Tyflis, 19 kwietnia. Z powodu oświadczenia posła Terawetikjanca, że żołnierze w batalionach strzeleckich żywieni są zgnilizną, dowódcy tych batalionów wytaczają posłowi Terawetikjancowi proces.

Londyn, 19 kwietnia. Kanclerz skarbu, lord Asquith, zaproponował izbie posłów zniżyć podatek od dochodów, pochodzących z pracy osobistej, a nie przewyższających 2,000 funtów szterlingów rocznie, z drugiej zaś strony podwyższać podatek od spadków, przewyższających 15,000 funt. szterl. Reforma ta przyczyniłaby się do osiągnięcia w budżecie przewyżki w sumie 1,833,000 funtów szterlingów, z czego 333,000 funt. szterl. przeznaczanoby na wydatki nieprzewidziane, reszty zaś użytoby na amortyzacyę długu państwowego. W r. p. rząd posiadać będzie do rozporządzenia 1,500,000 funtów szterlingów na organizacyę ubezpieczenia na starość.

Londyn, 19 kwietnia. Król włoski obiecał podobno odwiedzić niebawem Anglię w towarzystwie królowej.

Tokio, 19 kwietnia. Bank Foso posiadający kapitał zakładowy w sumie 2 milionów jenów, zawiesił wypłaty. Bankructwo to wywołało popłoch na giełdzie tokioskiej.

Tokio, 19 go kwietnia. Rząd wydelegował do Europy i Ameryki prezesa banku przemysłowego, Soedę, w celu ściągnięcia do Japonii kapitałów zagranicznych, gdyż minister finansów oświadczył, że dla zupełnego urzeczywistnienia programu powojennego, przypływ kapitałów cudzoziemskich do Japonii jest konieczny. Jak przypuszczają, Soedzie polecono przedewszystkiem zaciągnąć pożyczkę dla kolei południowo-mandżurskiej.

Tokio, 19 kwietnia. Generał Kuroki wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, jako przedstawiciel Japonii na uroczystościach wojskowych, urządzanych przez zarząd wystawy w Jamestownie.

DZIENNE.

Baku, 20 kwietnia. Zastrejkowali robotnicy stacyi elektrycznej w Bałachanach, wskutek czego zawiesiło pracę wiele przedsiębiorstw, pracujących energią polityczną.

Ogłoszenie.

Wyjaśniło się, że przedawnienia w podawaniu skarg na fabrykantów: Steinertà, Biedermana i Scheiblera — niema, więc prosimy tych robotników, którzy jeszcze skarg nie podali, o pofatygowanie się do biura naszego w celu podpisania skarg. Skargi wnosimy bez wszelkich opłat, tak, że każdy robotnik ma możność wnosić podanie.

Nie należących do naszego Stowarzyszenia— **nie wyłączamy.**

Zarząd Stowarzyszenia Zawodowego „**Jedność**".

560—3

W dniu 29 kwietnia o godz. 9 i pół odbędzie się w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. † p.

Władysława Fijałkowskiego,

na które zapraszają **Koledzy**
537 W. Roliński i N. Stobiecki.

W dniu 18 b. m. został pozbyty życia przez niewykrytych złoczyńców ś. † p.

Roman Stanisław Jaruski-Jaruszczyński

przeżywszy lat 26. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę z domu przy ul. Ruskiej, na które zaprasza krewnych, kolegów i znajomych
850 **Rodzina.**

Piotrkowska № 200.

Lecznica Zębów

M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Plomby złote, porcelanowe i t. d.

Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.

Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.

Konsultacya 30 kop. 971012

Zawiadomienie!

MAGAZYN petersburskich wyrobów gumowych
J. MIRTENBAUMA

Piotrkowska 83,

zawiadamia Sz. Publiczność, że **letnie obuwie płócienne męskie, damskie, dziecinne i sandałki skórkowe Kneippa oraz bielizna damska Kompozycya już nadeszły!**

Wielki wybór. Ceny niżej konkurencyi—stałe!

Uwaga! Interes mój jak dotąd mieści się przy ulicy **Piotrkowskiej 83.**

PIOTRKOWSKA 83 vis a vis W-go Petersilgego **PIOTRKOWSKA 83.**

APENTA



Najlepsza Naturalna Woda Gorzka.

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

554—4—1

Najtaniej nabywać można towary w nowootwartym **Magazynie petersburskich wyrobów gumowych**

I. BAUMGARTEN PIOTRKOWSKA 69.

Wielki wybór artykułów w najlepszych gatunkach:

Obuwie letnie płócienne męzkie, damskie i dziecinne oraz sandałki skórkowe KNEIPA.

Artykuły podróżne: Walizki, sakwojaże, pudełka drewniane do kapeluszy i sukien, garnitury do kołnierzyków i mankietów etc.

LINOLEUM w rolach, dywanach i chodnikach.

CERATY w sztukach, obrusy odpasowane, fartuchy damskie i dziecinne, laufry etc.

Kalosze petersburskie, palta i peleryny nieprzemakalne, płótno gumowe, artykuły chirurgiczne i techniczne, piłki, portmonetki, portwojaże, papierośnice, portfele, zabawki dziecinne etc.

Nowość! Prawdziwa szwedzka bielizna „**Kompozycya**". **Nowość!**

UWAGA!

Piotrkowska 69 obok Hotelu „Victoria" **Piotrkowska 69.**

Potrzebne

od 1 lipca r. b.

mieszkanie składające się z czterech pokojów, tudzież kuchni i łazienki z wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami na I lub II piętrze w śródmieściu. Oferty sub „M. W. J." proszę składać w Administracyi „Rozwoju". 545—3—3



Wielki wybór.

Nadszedł świeży transport kanarków z gór Harcu, pięknie śpiewających w dzień i przy świetle. Do nabycia w Hotelu Rzymskim, ulica Mikołajewska nr. 59.
H. Braitensztein z Harcu 579—3—1

Kupię szafę używaną do rzeczy. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju", Przejazd nr. 8. 811—d-3

Mieszkanie

z 5 lub 6 pokojów z wszelkiemi wygodami na parterze **do wynajęcia** od 1 lipca. Ul. Kamienna № 22 (róg Widzewskiej). Tamże 1 pokój z kuchnią i przedpokojem w oficynie. 571—2—1

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A.A.A.A. Nauczycielki wyższego wykształcenia, freblówki muzykalne, cudzoziemki z szyciem, na miejsca stałe i kondycye letnie, poleca Biuro Rościszewskiej, Przejazd 14 834—8—2

AAAAA Nauczycielki z różnym stopniem wykształcenia i różnej narodowości, freblanki ze ślójdem, muzyką, na posady stałe i na kondycye letnie poleca Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 822—10—4

A.A.A.A. Biuro Kaczorowskiej, Nawrot 2, ma zaraz do umieszczenia: nauczycielki, freblanki zagraniczne z szyciem i krojem. 831—7-3

AAA. Pracownia sukien, spódnic i bluzek. Wykończanie staranne i punktualne. Mikołajewska nr. 35, miesz. 11, prawa oficyna, II piętro. 357—d—17

Do sprzedania uprząż angielska nowa na parę i pojedynkę. Długa 19—4 od 3—6. 850—81

Franciszka Sawicka zgubiła kartę od paszportu, wydaną z kantoru fabryki S. Rosenblatta 825—3—3

Francuzkę z pensyą 20 rb. miesięcznie poleca Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 826—3—3

Kupuję używane pianina. Łaskawe oferty pod „Używane pianina" składać w Adm „Rozwoju". 706—10s2

Letnie mieszkania z wszelkiemi wygodami do wynajęcia nad Pilicą w pobliżu Spały, pośród lasów, o ośm wiorst od stacyi kolejowej Tomaszów-Rawski. Bliższych informacyi zasięgnąć można przy ul. Zawadzkiej № 24 na pensyi. 858—4sś—1

Maszyny 2 Singera prawie nowe, bębenkowa i pierścieniowa; 1 maszyna 20 rubli. Dzielna 28—2. 856-4-1

Maszynę bębenkową i pierścieniową Singera, mało używane, tanio sprzedam, ulica Złota nr 3 m. 52. 838—3—3

Masło śmietankowe i świeżo solone do sprzedania Wiadomość w „Rozwoju". 801—6—5

Magiel w dobrym stanie do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość ul. Wólczańska 196 m. 8. 843—3—2

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611—r.-113

Od 1 lipca jest do sprzedania dobrze prosperująca piekarnia w Skierniewicach. Wiadomość Średnia 12 mieszkania 12, I piętro. 797—6—5

Pracownia sukien Gajewskiej, Pańska 49. Tamże potrzebne zdolne panny i uczenice. 734—6.4

Pianino nowe „Alois Kewitsch", z pięknym tonem i moderatorem, tanio do sprzedania. Konstantynowska 5, stróż wskaże. Zastać można od 4. 828s3w2

Potrzebne zaraz zdolne prasowaczki do pralni chemicznej. Piotrkowska 116. 824—3—3

Poszukuję współtowarzyszki na pierwszy sezon do Ciechocinka, mężatka. Wiadomość Widzewska 127 m. 27. 844—3—2

Poszukuję za lekcye polskiego lekcyi niemieckiego. Wiadomość ul. Długa nr. 83 I-sze piętro. 832—3—3

Potrzebne podręczne i uczenice. Cegielniana № 5 m. 2. 862—1

Potrzebna panienka, umiejąca szyć na maszynie, do maszyny dziurkowej. Józef Eger, Główna nr. 11. 829—3—3

Potrzebne spódniczarka i podręczna. Południowa 6, Walkowska. 852-1

Potrzebne panny do krawieczyzny. Targowa № 55—18 859—1

Potrzebna zdolna prasowaczka. Konstantynowska 36. 860 3-1

Potrzebna panienka, polka, do ubierania kapeluszy na godziny. Plac Kościelny № 6, pierwsze piętro m. 14 u M. Pietras. 857—2—1

Pianino do sprzedania. Piotrkowska 131 m. 7. 866—3—1

Potrzebna zdolna prasowaczka na drobiazgi. Południowa nr. 30. 864 3-1

Potrzebne podręczne i uczenice. Piotrkowska 157, A. Minor 867-2sp-1

Rower mało używany sprzedam tanio. Ulica Anny 33, stróż wskaże. 854-3-1

Rogi sarnie ałtajskie Hotel Polski 34. 841—2—2

Rolwagę, wóz i konie sprzedam tanio. Zawadzka nr. 50, Wojtczak. 846 3-2

Sklep kolonialny dystrybucyjny w dobrym punkcie, z powodu choroby właściciela, tanio do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Rozwoju". 830—3—3

Sprzedam rower jeszcze nowy, tanio, z powodu wyjazdu. Lipowa nr. 41 m. 24 II piętro. 851—2—2

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Pasaż Szulca 18. 855—3-1

Suknie, bluzki, wszelkie ubiory damskie, dziecinne, oraz bieliznę przyjmuje do roboty pracownia Maryi Zofii. Wólczańska nr. 97, dom Marcinkowskiego. 418S24s14

Udzielam tanio lekcyi. Widzewska 86 m. 2, parter. 812—4sw2

Ważne dla cyklistów. Opony, szlauchy długotrwałe i t. d. bardzo tanio do sprzedania. Południowa 27 m. 24. 852—3—2

Wynajem pianin i fortepianów. Piotrkowska 131, Franciszek Jaśkiewicz. 865—3-1

Zaginął paszport na imię Stefana Trofalskiego, wydany z pow. łęczyckiego. 853—3—1

Zaginął paszport Franciszki Sawickiej, wydany z gminy Bałuca. 861-3-1

Zaginął paszport na imię Wincentego Kosztura, wydany z magistratu miasta Łodzi. 842—3—2

Zaginęła książeczka legitymacyina na imię Genowefy Jędrzejewskiej, wydana w magistratu m. Łodzi. 847—3—2

Zaginął paszport na imię Leona Piotrowicza, wydany przez magistrat miasta Łodzi 845—3—2

Zaginęła dziewczynka 4-letnia w bordo sukience i fartuszku w paski niebieskie. Włosy blond, krótkie, trzewiczki zapinane na guziki, pończoszki czarne. Ktoby wiedział o niej, niech łaskawie zawiadomi matkę, Gubernatorska nr. 22, Dwojacka 849—2—2

Zaginął paszport na imię Józefa Orłowskiego, wydany z Koła. 848—3—2

Zaginął paszport na imię Estery Giersztowicz Waks, wydany z gminy Niekłań. 833—3—3

Zaginął paszport na imię Samueli Budel, wydany z gminy Małogoszcz. 837—3—3

Zaginął pies mops ciemno-szary, z łańcuszkiem miedzianym, związanym czerwoną wstążką w czarne grochy. Proszę odprowadzić go na Zawadzką nr. 1 m 8, za wynagrodzeniem. 839—2—2

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania rezura, Staro-Zarzewska nr. 13. 823—3—3

FRANCISZEK GLUGLA Łódź, Południowa 28
Telefonu 817

Reprezentant na Łódź i okolice, **pierwszej największej** i najlepiej renomowanej **FABRYKI CYKORYI**

Ferd. Bohm & C-o

w Włocławku egz. od 1816 roku.

Przy zakupie cykoryi uprasza się p. p. handlujących i konsumentów o zwracanie szczegółowej uwagi na **№ 15471** umieszczony w czerwonym druku w poprzek etykiety na każdej paczce, zatwierdzony przez **Departament Handlu i Przemysłu**, który jest jedynym środkiem przeciwko różnym wyrafinowanym fałszerstwom. 331—10—6

Letnie mieszkania

do wynajęcia w Suchedniowie, gub. kieleckiej z umeblowaniem i naczyniem stołowem:

1) 4 duże wysokie pokoje z dużą werendą, kuchnią, śpiżarnią, piwnicą i pokoikiem dla służby (cena około 350 rb. za lato lub cały rok).

2) Osobny domek o 2 pokojach, dużej werendzie, kuchni i t. p. (cena około 120 rb. za lato lub rok); 2 pokoje na górze po 30 rb. za sezon letni; 1 duży pokój z balkonem na górze 60 rb. Na miejscu przystanek kolejowy, kościół, lekarz, apteka.

Bliższa wiadomość w Warszawie, Piękna 16 m. 5, lub w Łodzi, Nawrot 13 m. 8. Od 16 kwietnia, Suchedniów, W-na Cheroszewska. 467—4—4

Magazyn okryć
DAMSKICH I DZIECINNYCH.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż magazyn mój został przeniesiony na **Piotrkowską 37,** dom Szmulowicza.

oraz polecam na sezon bieżący najnowsze modele paryskie i zagraniczne i kostyumy. Przyjmuję wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych mi materyałów, które wykonywam staranie i akuratnie po cenie umiarkowanej.

Polecam się szanownej Publiczności
423-12-7 **R. MARGULES.**

8-klasowe Gimnazyum Polskie
J. Graczyka

podaje do wiadomości Rodziców, że egzaminy wstępne do pierwszych 4 klas i klasy wstępnej rozpoczną się w czerwcu a do 5-ej kl. w sierpniu r. b.

Zapis kandydatów codziennie od g. 3 do 4 p. p. (Piotrkowska 121). 558-5-1

PIEGI, PLAMY I PRYSZCZE

usuwa bezpowrotnie

pasta VIOLINA zupełnie nieszkodliwa i znakomicie wpływająca na świeżość i delikatność cery.

Z powodzeniem zastępuje wszelkie znane dotąd kremy krajowe i zagraniczne.

Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.

ZARZĄD

Stow. Wzajemnej Pomocy Palaczy i Maszynistów Fabrycznych

w mieście ŁODZI

ma zaszczyt zawiadomić P.P. Fabrykantów, że przy Stowarzyszeniu został utworzony

Wydział reperacyi i czyszczenia kotłów parow.

pod technicznem kierownictwem majstra kotlarskiego członka **M. Trzęsowskiego, Anny № 19.** Na inkasenta wydziału został powołany członek **E. Elbe**, ul. Starozarzewska nr. 45. 559—3—3

WAGNER Kaucyonowane biuro Komisowe i Rekomendacyjne, Warszawa, Rysia 5, telefon 18999, poleca osoby pracujące w nauce, handlu, przemyśle, rolnictwie. Nauczycieli, nauczycielki, kasyerów, buchalterów, korespondentów, dyrektorów, administratorów, agronomów, leśników, gorzelanych, techników, magazynierów, inkasentów, wojażerów, prowizorów aptekarskich, ogrodników, chmielarzy, oficyalistów do cukrowni, ekspedyentów, ekspedyentki, biurzystki, bony różnych narodowości, ochmistrzynie, ochroniarki, felczerki i t. p. Na żądanie kaucye, poważne referencye. 1668r32

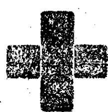
Od 1-go lipca
pokoju z kuchnią

na I-em piętrze poszukuje się w dobrym punkcie. Oferty proszę składać do 1-go maja pod „Mieszkanie" w Administracyi „Rozwoju". 565—6—2

Letnie Mieszkania

z ogrodami lub bez. **Sobra, Łask, stacya kolejowa i poczta Łask.** Wiadomość w Grand-Hotelu u portyera. 564—3—2

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№. 124.**



Pierwsza Chrześciańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacya 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej.
Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r53

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№. 124.**

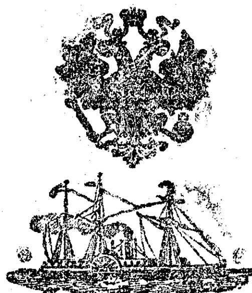


Codzienny zarobek 1 rb. 50 kop. i więcej

dla mężczyzn i kobiet, które życzą wygodnej domowej pracy na pośpiesznych pończoszniczych maszynach. Nauczyć się roboty można szybko bez nauki przygotowawczej. Dajemy własny materyał i płacimy gotówką. Odległość nie przeszkadza. Warunki wysyła bezpłatnie I-sze Petersburskie Towarzystwo wyrobów trykotażowych domowej produkcyi. — Główny Zarząd: Petersburg, Wasiljewskij Ostrow 9 linia Nr. 20—37. Filie: Moskwa, Plac Twerski, Kozickij piereułok, dom T-wa Bochruszina, m. 239—37, Warszawa, Marszałkowska 129—37. Saratów, ulica Nikolska Nr. 2—37. 382-d-14

Podróż morska trwa okrętem pospiesznym

5 do 6 dni



Okrętem pocztowo-osobowym

7 do 8 dni

Do Ameryki

przeprawia się pasażerów bez żadnych przeszkód, bez rewizyi i bez przymusowej kąpieli na najlepszych i na najwygodniejszych urządzonych okrętach.

Bilety okrętowe po cenach umiarkowanych.

Wszelkie informacye do podróży udziela bezpłatnie

Biuro emigracyjne Ruskiego Tow. żeglugi parowej i handlu.

578—1 **Łódź, Piotrkowska № 14.**

Inowłódz nad rzeką Pilicą

Letnie mieszkanie umeblowane, położone wśród lasów Spalskich, 1½ godz. od stacyi Tomaszów Rawski szosą, doktór, apteka, restauracya, fortepian, lawn-tennis. Wiadomość w Łodzi u właściciela, Zielona 11. 446—6—6

W. Krąkowski, Piotrkowska № 103, m. 33,

PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA

okien wystawowych, fabrycznych i dachów szetowych, oraz sprzątanie mieszkań, biur i konserwacya linoleum.

Wszelkie roboty powierzone wchodzące w zakres porządku domowego wykonywuję po nader umiarkowanej cenie. 306—r-12

Kos-

tyumy wiosenne z najmodniejszych angielskich materyałów od rubli 16. Wiosenne i letnie palta w najnowszych fasonach od rb. 11.50. Kostyumowe spódniczki od rubli 4.50. Haweloki z modnego materyału od rb. 10.50. Dziecinne paltociki od rb. 9. Bluzki jedwabne w modnych fasonach i materyałach od rb. 4.50 do 16.50, w oddziale damskim u

EMILA SCHMECHLA

Łódź, Piotrkowska 98.
Warszawa, Marszałk. 130

Letnie mieszkanie w Przygoniu

pod Łaskiem, do wydzierżawienia, woda bieżąca i las w miejscu. Wiadomość na miejscu. 553—4—2

Nauczycielka

rutynowana z patentem—poszukuje posady przy fabryce. Bliższa wiadomość w Administracyi „Rozwoju" i w Zgierzu u kasyera miejskiego. 522—3—2

PENSYONAT

mój dla panienek i pań **w Inowłodzu** otwarty będzie z dniem 15 maja. Zapewniam troskliwą opiekę. Wiadomość w Łodzi: Zielona 11 m. 5 od godz. 11 do 4, listownie: Inowłódz przez Tomaszów Rawski. **Purmanówa.** 498—4—4

Gospodarstwo na wsi.

8½ morgi włościańskiego gruntu, przy samym sosnowym lesie, 5 wiorst od st. Koluszki, zdatne na letnie mieszkanie —jest do sprzedania, wraz z budynkami, z zasiewami i inwentarzem żywym i martwym za 2,300 rubli. Bliższa wiadomość ul. Konstantynowska 10 m. 2. 458 3-3

Siwe włosy odzyskują swój pierwotny kolor: blond, szatyn lub brunet przez **użycie wody Amerykańskiej.** Dostać można: Konstantynowska 14, kąpiele Diana, przy kasie. Flakon, wystarczający na odmłodzenie włosów, kosztuje **50 kop.** 539—3-3

Pożyczki na 5%

udziela oficerom, osobom urzędowym, kupcom i włościanom, jak również na zakup ziemi Bank Ryszarda Oppenheimera w Berlinie O. 34, Libauerstrasse 4 I. 555—3—2

CIECHOCINEK

Pensyonat „Zachęta", obok kościoła, Heleny Prawdzic-Kuczalskiej, miejscowość najsuchsza, wygody wszelkie. Pierwszy sezon tańszy. 549—12—1

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**